

## Zgrzyty lubelskie

### Na rozdrożu

Przed kilkoma laty w „Kurjerze Porannym” zdarzył się komiczny lapsus.

W nagłówku pisma wydrukowano: „dzisiejszy Kurjer przynosi zamęt w kościele prawosławnym...”

Ale kościół ów nie zląkł się „Kurjera Porannego”.

Obecnie od jakiegoś czasu wychodzi w Lublinie „Trybuna”, dwutygodnik pono Z. P. M. D., który bez nagłówków alarmujących przynosi zamęt w endecji.

Sam wielki „Głos” kota na puszczy z hierofanką i Pythią (... co za Pythia, jaka Pythia, młody ułan Pythia?...) która jest tegoż pisma orłem i reszką – milczą. Nic o „Trybunie” nie piszą.

Milczą, bo nie wiedzą co komu do jemu a mu do go. Dlaczego skonfiskowany Łobodowski redaguje „Trybunę”? Dlaczego ukazują się tam takie radykalne artykuły (komuniści, masoni czy żydzi?), dlaczego tyle wierszy, dlaczego taki atak na miłe sercu endeckiemu tradycyjne zabobony?

Endecja nie wie i milczy. Zaatakować „Trybunę” - hm - ale jeśli to brutalna opozycja lewicująca, bo nawet jedna okładka była czerwona...

Nie atakować - hm - ale jeśli to ukryte niebezpieczeństwo blokowe?

„Głos” na rozdrożu...

Paragraf.